

Ukraińcy w Polsce mają naprawdę dobrze

6 maja 2018

Mimo że skarżą się w mediach: „To nie życie, to przeżycie!” – ich zarobki naprawdę przestają różnić się od polskich. Ukraińcy naprawdę nie mogą narzekać. Potwierdzają to liczne sondaże i statystyki.

106 tys. zezwoleń na pracę oraz 1263 tys. oświadczeń wydano obywatelom Ukrainy w 2016 roku. To dane z raportu Narodowego Banku Polskiego. Dokument pokazuje przede wszystkim dwa trendy: Ukraińcom coraz częściej udaje się osadzić na polskim rynku pracy na dłużej. Nie ograniczają się już do branży rolniczej i sprzątania. Poza tym zaczęli dostrzegać możliwości podjęcia pracy w regionach innych niż tylko Mazowsze i Polska Centralna.

W Polsce Ukrainiec może zarobić nawet czterokrotność pensji, jaką uzyskałby u siebie w kraju. W jednym z kwietniowych sondaży dla „Rzeczpospolitej” 30 proc. ankietowanych Ukraińców przyznało, że rozważają pozostanie w kraju nad Wisłą na zawsze. 60 procent zadeklarowało, że na pewno będzie do Polski wracać, aby podejmować prace dorywcze. Ukraińcy przyznają, że dobrze czują się na polskim rynku i coraz rzadziej mają do czynienia z nieuczciwymi pracodawcami. Zresztą tych trzyma pod kontrolą Państwowa Inspekcja Pracy, która wie już, że musi być wyczulona na sygnały płynące od Ukraińców na temat wyzyskiwaczy.

W innym z kolei raporcie – Personnel Service „Barometr Imigracji Zarobkowej – I półrocze 2018”, Ukraińcy przyznają (54 proc. ankietowanych), że emigracja zarobkowa do Polski ma jedną podstawową zaletę: jest blisko, można regularnie odwiedzać rodziny mieszkające w kraju.

44 procent wskazało atrakcyjne zarobki jako motywację wyboru

akurat Polski jako kierunku wyjazdu „za chlebem”. 34 procent wskazało, że zdecydowanym ułatwieniem jest niewielka bariera językowa.

W raporcie tym czytamy również: „Niestabilna sytuacja na Ukrainie powoduje, że 7 proc. osób zwraca uwagę na stabilną sytuację polityczno-gospodarczą Polski. Również 7 proc. docenia bliskość kulturowo-społeczną naszych narodów. Warto zauważyć, że jedynie 5 proc. ankietowanych jako powód wyboru Polski wskazało brak możliwości wyjazdu do innego kraju europejskiego”.

Z sondażu ARC Rynek i Opinia wyłania się podobny obraz: 90 procent migrantów chwali poziom życia w Polsce, 74 procent – życzliwość Polaków. Nad Wisłę trafia coraz więcej wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Wzrasta również ilość młodzieży, która jednocześnie studiuje i pracuje w Polsce (najwięcej młodych Ukraińców wybiera Warszawę, Kraków i Wrocław – miasta uniwersyteckie).

Ukraińcy otwierają w Polsce również własne biznesy – na przykład w Warszawie furorę ostatnimi czasy robi bar Soup Culture, założony właśnie przez migrantów ze Wschodu (sprzedają zupy warzywne nalewane do kubków).

Natomiast nie brakuje również głosów krytycznych: Najbardziej denerwują mnie sugestie, że niby zabieramy pracę Polakom i przez nas są niższe zarobki. A czy Polacy zabierają pracę Anglikom, Irlandczykom, Niemcom, Holendrom? W sumie... przyzwyczaiałem się do głupawych uwag – powiedział w rozmowie z „Gazetą Pomorską” fizjoterapeuta ze Lwowa. Przyznał jednak: „Przyjechałem do Polski cztery lata temu i w tym krótkim czasie zarobiłem tyle, ile nigdy wcześniej nie udało mi się u siebie w kraju”.

Prognostycy nie mają wątpliwości: pracowników ze wschodu na pewno w najbliższym czasie w Polsce nie zabraknie. Nawet po „odliczeniu” tych, którzy potraktowali Polskę jako tranzytowy

kraj w drodze na Zachód.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)